Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 59. Wtorek 11 marca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Proces ujawniający ohydę duszy niemieckiej.

Sosnowiec, 11 marca.

W dniu 26 lutego rozpoczął się w Monachjum wielki proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiedli: Hitler, przywódca t. zw. narodowych socjalistów, — „ekscelencja" Eryk Ludendorf, prawa ręka Hindenburga z czasów wojny, — i jeszcze kilku uczestników „putschu" listopadowego. Akt oskarżenia zarzuca im zdradę stanu, którą popełnili organizując w dniach 8 i 9 listopada ubiegłego roku przewrót w Bawarji. Przy pomocy mianowicie organizacji: „Oberland", „Kampfbund" i części wojska usiłowali zawładnąć stolicą Bawarji, usunąć rząd Knillinga, podejrzywany o separatystyczne tendencje, by po utwierdzeniu się w Monachjum podążyć na Berlin, obalić rząd Marxa i wreszcie przywrócić Hohenzollernów na tron cesarski. Plany więc były śmiałe! Na szczęście planowany przewrót skończył się—operetką. Przy tradycyjnem piwie bawarskiem w „mieszczańskim browarze" i przy dwóch wystrzałach rewolwerowych obejmował Hitler w dniu 8 go listopada Monachjum w posiadanie, a Ludendorff grobowym głosem zapowiadał „przywrócenie wielkiej, dziś poniżonej ojczyzny". W dwa dni już później Hitler ranny żegnał się ze swoim olbrzymim planem, a Ludendorff słowem honoru (zresztą nie dotrzymanem) wykręcił się od więzienia.

Zamach jednak był planowany szerzej. W ciągu procesu wyszło na jaw, że zacnej dwójce użyczali pomocy dwaj najwyżsi urzędnicy państwa: bawarski jener. komisarz von Kahr i komendant reichswehry bawarskiej gen. Lassow, nie mówiąc o innych mniej wybitne stanowiska zajmujących. Koło zainteresowanych więc rozszerza się, a — jak prasa Niemiec daje do poznania — w dalszym ciągu procesu rozszerzy się jeszcze więcej.

Dziś pewne szczegóły z bawarskiego „putschu" nie są znane; ma je proces wyjaśnić. Dowiemy się prawdopodobnie, czy Ludenndorff i Hitler działali tylko na własną rękę, czy też za ich plecami nie ukrywał się zręcznie były kronprinz, który właśnie na krótko przed wypadkami pojawił się w obrębie rzeszy niemieckiej. Te i inne szczegóły winien proces monachijski wyjaśnić, o ile sędziowie niemieccy nie mają zamiaru odgrywać — komedji.

Tymczasem można przypatrzyć się ludziom.

Hitler! „Berliner Tageblatt" nazywa go „duszą sprzysiężenia". Rysownik z zawodu, bez głębszego wykształcenia. Do protokułu podaje z dumą swoje studia, które go natchnęły ideą o posłannictwie Niemiec w świecie. Poza tem znany jako herszt band narodowo-socjalistycznych. Jednostka o inteligencji przeciętnej w chwilach decydujących.

Następnie „ekscelencja", (jak go ciągle w procesie tytułują) Ludendorff. Strącony w proch — bożek wojny! Upokorzona zakończeniem wojny jego ambicja zamknęła go w willi pod Monachjum. Dopiero akcja Hitlera ruszyła go z bezczynności. Kompromitacja demokracji i parlamentaryzmu — jak bezczelnie wyznał w czasie procesu — pchnęła go do ukrytej konspiracyjnej roboty w duchu restauracji Hohenzollernów. Ona była ostatecznym celem jego współpracy z Hitlerem. To zewnętrzny człowiek!

A dusza człowieka? Ta wystąpiła w całej nagości dopiero w czasie procesu! Z niezwykłą furją wystąpił Ludendorff w 3 godz. mowie przeciw katolicyzmowi a specjalnie papiestwu „w walce o wolność Niemiec— mówił—watykan nie był neutralny, lecz wrogi niemcom, a popierał Francję". Spowiadał się ze swego wzburzenia na wiadomość o beatyfikacji Dziewicy z Orleans, — o mowie amerykańskiej kard. Faulhabera, — o przyjmowaniu Focha w Stanach Zjednoczonych przez jezuitów. Bardzo ostro zaatakował katolickie centrum, jego polityce przypisał utratę G. Śląska, a całemu „ultramontanizmowi" utworzenie bezsilnych Niemiec i rozkawałkowanie rzeszy! A wreszcie o obecnych kołach kierowniczych katolickich powiedział:

„Kołom ultrakatolickim nie może poważnie chodzić o odbudowę rzeszy w formie bismarkowskiej, jeśli się w ich prasie czyta, że ubolewania godny upadek Hohenzollernów jest tylko pokutą za poprzednie bezprawia.

Z poza tych zarzutów wyziera tasama wciąż, którąśmy czasu wojny poznali, niemiecka dusza, — najbezwzględniejszego i najgłupszego z nacjonalizmów! Nic w niej wojna nie zmieniła! Ludendorff powiada o sobie, że jest „wrogiem konstytucji wejmarskiej" z jednego przedewszystkiem powodu: zastrzeżenia autonomji dla poszczególnych części rzeszy. Katolicyzm chce mieć dalej pokornym sługą imperjalistycznych planów rzeszy, stąd westchnienie d... bismarkowskiej rzeszy. Zarzuca mu, a szczególnie pa... piestwu — „rozbiór Niemiec". Zapomina, że jeszcze w lat... nich miesiącach izba francuska rozbrzmiewała inwek... tywami na Benedykta XV i Piusa XI, jako wrogów Fran... cji! Złość i nienawiść protestanta uniosła Ludendorff... za daleko! Nie przewidywa..., że jego oskarżenie zmie... się w hymn pochwalny pa... piestwa i katolicyzmu. A... trudno! Od feldwebla — ja... pisze „Germanja"—nie moż... na wymagać filozoficznego sprawiedliwego na świat spo... rzenia!"

Oto są najważniejsi ludzi... z procesu monachijskiego! A inni? Usilnie próbują za... strzec ślady za sobą! Weber zapewnia, że pierwszą rol... grał Ludendorff, nie on! Kriebel zdradza szczegóły z po... siedzenia u Kahra; sąd jed... nak nie może ich autentyczności stwierdzić, bo proto... kuł — zaginął! Nawet H... tler spuszcza z tonu wieco... wego! Tylko Ludendorff bezczelnie i twardzo mówi o swoich zamiarach, o pogar... dzie dla dzisiejszych Niemiec, dla jej konstytucji. Dowodem zmiany duchowej Niemiec, zwłaszcza Bawarji, będzie, jeśli jej opinja wytrzyma ten atak bezsilnego osaczonego bandyty w mundurze generalskim — jeśli się mu nie da sprowokować...

Niepowodzenia gdańskie.

Sosnowiec, 11 marca.

Na obecnej swej sesji rada ligi narodów rozważyć ma cały szereg spraw polsko-gdańskich, których na drodze wzajemnego porozumienia załatwić się nie dało. Jest coś wprost upokarzającego w tem, że drobny twór polityczny z jakiemiś 300.000 mieszkańców prawuje się ciągle ze stokrotnie niemal większą Polską i że na ogół wciąż odnosi nad nią zwycięstwa.

Trzeba przyznać, że takiego obrotu stosunków nikt się u nas nie spodziewał. Połączenie Gdańska z Polską jest tak niezmiernie korzystne dla „wolnego miasta", jest tak widoczne jedyną rękojmią jego rozwoju i rozkwitu, że z wielką wyrozumiałością traktowaliśmy z początku wszyst... gdańskie dąsy i szykany. U... żaliśmy je za objaw wyłącz... czasowy i przypomnieliśmy sobie, że ten sam Gdańsk prze... bynajmniej nie pragnął oder... nia od Polski i przyłączenia ... Prus, że wreszcie w okresie po... rozbiorowym miasto istotnie m... cno podupadło i że po wo... światowej, dzięki właśnie tem..., że stało się portem wielkie... państwa zaczyna się rozwijać ... nowe mimo szeregu niepomyś... nych warunków.

We wspomnieniach dziejowych było dużo złudzeń. Gdańsk ... przeszłości cenił istotnie sw... łączność z Polską, ale nie czu... się nigdy integralną cząstką Rze...

czypospolitej i zawsze swoje egoistyczne, a krótkowzroczne ocenione interesy stawiał wyżej niż żywotne interesy państwa polskiego.

Dziś widzimy to samo i jest to rzeczą tem zrozumialszą, że poczucie narodowe niemieckie gdańska jest obecnie o wiele żywsze, niż w w. XVIII i w „wolnem miastem" rządzą dziś, nie rodowici gdańszczanie, lecz przeważnie urzędnicy pochodzący z innych prowincji pruskich.

Najsmutniejszą jest rzeczą wszakże to, że w stosunkach gdańsko-polskich nic się w ciągu lat na lepsze nie zmienia, lecz przeciwnie reczej pogarsza. Świeże właśnie „Gazeta Gdańska" stwierdziła, że za wyjątkiem Kowna, niema chyba miasta w Europie, w którem by tak szykanowano polaków. Swiadczy to wymownie o tem, że Rzeczypospolita nasza nie zdołała dotąd wyr bić sobie powagi, ani w świecie międzynarodowym w ogóle, ani specjalnie na gruncie gdańskim, na którym niemieckie gadanie o Polsce, jako państwie sezonowem, łatwe znajduje echo.

Jeśli chodzi o grunt gdański, to niewątpliwie mamy tu pewne czynniki stałe przeciwdziałające zbliżeniu polsko-gdańskiemu. Jakkolwiek wolne miasto urzędowe znajduje się pod opieką ligi narodów, faktycznie wszakże poddane jest Anglji, ta zaś ma swoje specjalne widoki na Bałtyk i nie liczy się, ani z interesami Polski, ani z obietnicami traktatu wersalskiego. „Poza tem jednak niewątpliwie państwo polskie nie umiało niczém zaimponować gdańszczanom, jak nie umiało zaimponować kresom wschodnim i przez to, jak utrzymuje wielu, nie wzmocniło tam polskości, lecz raczej ją podkopało.

Odbyte w listopadzie r. z. wybory do sejmu gdańskiego, wypadły dla nas fatalnie, o wiele gorzej, niż pierwsze, i to w dwu kierunkach. Śród większości niemieckiej w wyższym jeszcze stopniu przeważył kierunek nacjonalistyczny, co świadczy, że ogół niemców gdańskich nie widzi potrzeby zabiegania o życzliwość Polski. Nadto zaś głosów polskich padło mniej i ilość posłów polaków spadła do 5, tak że mogą oni nawet stworzyć pełnoprawnego klubu sejmowego.

Znawcy stosunków, wyjaśniając powody niepowodzenia list polskich, wskazywali między innemi na to, że tym razem odpadły pewne elementy niezdecydowane, „dwujęzyczne" które w początkach istnienie „wolnego miasta" sądziły, że Polska będzie w Gdańsku siłą, z którą liczyć się trzeba.

Pewna część polaków gdańskich zraziła się też brakiem polskiego „patrjotyzmu ekonomicznego", ani rząd polski, ani społeczeństwo nie ujawniły w dostatecznym stopniu chęci popierania przedewszystkiem polskiego handlu i przemysłu w Gdańsku i zachowywały się obojętnie wobec hasła: „swój do swego!" Żeby wyczerpać główne bolączki, wspomnimy tu jeszcze, że część polaków gdańskich głosi hasło: „Gdańsk dla gdańszczan!" z ostrzem skierowanem nie tylko przeciw niemcom z rzeszy, ale podobno i przeciw polakom z innych dzielnic.

Sprawy polskiej w Gdańsku nie mamy oczywiście racji traktować, jako przepadłej, rozwój stosunków gospodarczych mimo wszystko związywać będzie z biegiem czasu Gdańsk z Polską ściślej niż dotąd.

Niewątpliwie jednak wtedy dopiero prawa nasze w „wolnem mieście" uznane będą całkowicie, kiedy staniemy się państwem silnem, uporządkowanem, umiejącem dbać o swoje interesy, dla przyjaciół życzliwem, ale dla wrogów groźnem.

J. Hłasko.

Wieści ważne.

— W sobotę dnia 8 marca, o godzinie 2-ej po południu poseł nadzwyczajny minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej Ludwik Darowski, wręczył w Kremlu listy uwierzytelniające prezesowi centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R. Kalininowi. Uroczystość wręczenia listów odbyła się według przepisanego ceremonjału przy udziale członków poselstwa polskiego i w obecności przedstawicieli centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R., oraz komisarz atu do spraw zagranicznych z Cziczerinem na czele.

— Minister reform rolnych zawiadomił marszałka sejmu, że poprawki rządowe do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie, połączonej obecnie w jedną całość z ustawą o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwie, są już opracowane w ministerjum reform rolnych i po uzgodnieniu z innemi zainteresowanemi ministerjami zostaną przesłane do marszałka sejmu.

— Ministerstwo kolei żelaznych Łotwy zamówiło na polskim Śląsku 2000 ton węgla pla potrzeb kolei żelaznych. Transporty odejdą w dniach najbliższych przez Turmont.

— Prezydjum komitetu wykonawczego związku republik sowieckich ratyfikowało traktat handlowy z Włochami.

— Angielsko-rosyjska komisja, mająca na celu uregulowanie spornych spraw między obu państwami, zbierze się pod przewodnictwem Mac Donalda w końcu marca w Londynie.

— „Deutsche Allgemeine Zeitung" w artykule wstępnym protestuje przeciwko utworzeniu w Gdańsku składu amunicji dla Polski, argumentując o tem że w m Gdańsk zostało stworzone, jako port handlowy, nie wojenny.

— Szach perski, bawiący obecnie na Rywierze, otrzymał doniesienie z Teheranu, że został wydalony z kraju. Rząd perski postanowił sprzedać klejnoty szacha i za uzyskane wpływy przeprowadzić budowę linji kolejowej.

— Mówiąc o sprawach wewnętrznych, Poincare poruszył sprawę kościoła we Francji, przyczem zaznaczył, że system rozdziału między kościołem a państwem nie oznacza bynajmniej stanu wojny religijnej, a tem mniej nie oznacza sprawiania trudności w praktykowaniu tego czy innego kultu religinnego. W sprawie stosunku między religją a polityką Poincare z naciskiem podkreślił, że bardzo liczni francuscy katolicy są szczerymi republikanami.

NIE ZWLEKAĆ!

Sosnowiec, 11 marca.

Szybkie i sprężyste załatwienie subskrypcji akcji banku polskiego jest czemś więcej, aniżeli zawarciem interesu pieniężnego, lub korzystną lokatą części swego majątku.

Zmobilizowanie w kraju w krótkim czasie stu miljonów złotych jest przedewszystkiem dowodem najoczywistszym dojrzałości społeczeństwa i zrozumienia, że najistotniejszą i najważniejszą dla obrotu pieniężnego kraju instytucję stworzyć należy o własnych siłach i szybko.

Oglądać się na innych i ociągać się nie wolno. Patrzy na nas zagranica, patrzy na nas kapitał tchórzliwy i płochliwy, którego zaufanie stracić łatwo, zdobyć bardzo trudno.

Szybkie dokonanie subskrypcji nawet na rynku wewnętrznym dobre wywoła wrażenie, przywróci zaufanie do własnych sił, wykaże wzrost zdrowego poczucia ekonomicznego odrodzonej Polski, utwierdzi zwrot ku lepszemu, wzmocni przeświadczenie, że cały kraj pragnie nie uczuciem, lecz czynem naprawy stosunków gospodarczych.

Komitet organizacyjny banku polskiego zapowiedział zamknięcie subskrypcji bez względu na ilość subskrybowanych akcji najpóźniej na 31 marca r. b. Dwa miesiące czasu najzupełniej powinny wystarczyć do przeprowadzenia subskrypcji.

Po zamknięciu subskrypcji należy jeszcze załatwić cały szereg bardzo ważnych czynności zanim się uruchomi bank polski. Czynności te opierać się będą częściowo na wykazach subskrybentów, na stwierdzeniu wpłat i t. d. Im później wpłyną subskrypcje tem później zakończą się prace przygotowawcze do uruchomienia banku polskiego i wprowadzenia nowej waluty.

Interes państwa zarówno jak i dobro osobiste obywateli państwa wymagają przyśpieszenia subskrypcji banku polskiego, zwłoka w składaniu zapisów byłaby tem mniej uzasadniona. Ludzi, których stać na zakupno jednej akcji za cenę mniej więcej 180 miljonów mk. pol. mamy kilka miljonów, a potrzeba nam przecież tylko jednego miljona akcji! Dzieło ufundowania banku polskiego siłami własnemi nieprzekracza zatem bynajmniej sił gospodarczych obywateli państwa polskiego — byle się nie oglądać na innych, nie czekać, nie zwlekać!

Ze Śląska.

Doskonałą odpowiedź dała hakatystyczna „Kattowitzer Zeitung" naszym separatystom śląskim w numerze niedzielnym. Donosząc o wniosku nagłym zw. lud. nar. w sejmie warszawskim, wniosku, który domaga się rozciągnięcia ustaw Rzeczypospolitej także na województwo śląskie, „Katt. Ztg." zaznacza, że przyjęcie tych wniosków wcale nie oznacza uszczuplenia praw autonomicznych Śląska; owszem, prawa Rzeczypospolitej wiele dobrego przyniosą ludności śląskiej. W końcu pisze dosłownie: „Ma się wrażenie, jakoby niektórzy separatyści śląscy stali na stanowisku, że nie dla sprawy samej, lecz tylko dla własnowoli i dla uporu swego za każdą cenę pragną zachować dla Śląska wyjątkowe przepisy, chociażby niczem nie były usprawiedliwione i były nawet szkodliwe".

Zaiste, ciężki i zasłużony to policzek, zwłaszcza, że tym razem zadał go niemiec. Boć trudno wierzyć, aby redakcja coś podobnego zamieściła przez nieuwagę, zwłaszcza że artykuł nosi wszelkie znamiona artykułu redakcyjnego.

Aresztowanie setki b. powstańców na Śląsku Opolskim. Jak wiadomo, przed 2 tygodniami aresztowano na granicy niemiecko-śląskiej, na stacjach i przejściach odcinka Bytom — Zabrze około 100 byłych powstańców polskich, zatrudnionych na Śląsku Opolskim. Pisma niemieckie donoszą, że wytoczono im śledztwo o zdradę stanu. Niektóre pisma, jak hakatystyczna „Morgenpost", wychodząca w Bytomiu, a dzięki dziwnej wprost tolerancji władz polskich, posiadająca własną filję w Katowicach, żądają ciężkich kar na aresztowanych w przeciwieństwie do takiej naprzykład „Vossische Ztg." z Berlina, która ostrzega przed zbytniem przeciąganiem struny, gdyż Polska posiada wszelkie środki po temu, aby pomścić krzywdę swych ziomków. Istotnie też cały Śląsk polski, jak długi i szeroki, w wielkich zebraniach manifestacyjnych we wszystkich miejscowościach w tych dniach energicznie zaprotestował przeciwko brutalności i bezprawiu pruskiemu. Do urzędu wojewódzkiego codzień napływają liczne rezolucie, uchwalone na tych zebraniach, wzywające rząd polski, aby nie tolerował krzywdy, jaka dzieje się rodakom naszym za kordonem. Rezolucje domagają się ostrych represalji, m. innemi wydalenia po niemiecku usposobionych i wrogich dla Polski urzędników, zamieszkałych na Śląsku Opolskim, ale tutaj zatrudnionych. Urząd wojewódzki rezolucje te wyśle do Warszawy.

Z kraju.

Kraków. Onegdaj o godzinie 6-ej wieczorem pociąg osobowy Nr 1212 wiechał na stacji Podgórze Bonarki na wagony towarowe, stojące na zapasowej linji. Czternaście osób zostało lekko rannych, parowóz uszkodzony, pięć wagonów towarowych rozbitych. Przyczyną katastrofy jest nieprawidłowe nastawienie zwrotnicy. Śledztwo w toku.

Lwów. Ze Lwowa donoszą: Dotychczasowy przebieg śledztwa w sprawie pożaru w pociągu pospiesznym Lwów—Warszawa wiozącym komisję międzyministerjalną, ustalił, iż w wagonie, w którym mieli jechać urzędnicy, na szynach nakreślone były znaki. Dalej stwierdzono, że aresztowany współpracownik dzienników ukraińskich, Rudyk, jechał w przedziale I klasy, w którym wybuchł poraz pierwszy pożar, ugaszony następnie śniegiem.

Przed pożarem Rudyk przesiadł się do innego wozu, zajmując również przedział I klasy. Dalej organa śledcze zwróciły uwagę na fakt charakterystyczny, że Rudyk jest synem dróżnika kolejowego i będąc sam człowiekiem niezamożnym, kupił sobie bilet I klasy pociągu pospiesznego.

Łódź. Rada m. Łodzi przeznaczyła dalsze 40 miljardów kredytu na pomoc dla bezrobotnych. Akcja pomocy bezrobotnym, prowadzona przez magistrat łódzki, zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie przy robotach miejskich, rozpoczętych specjalnie dla bezrobotnych, pracuje kilkaset osób, otrzymujących oprócz wynagrodzenia, bezpłatne obiady. Na wiosnę projektowane jest rozszerzenie akcji pomocy bezrobocnym.

Mikołajów. Jak ciemni są jeszcze nasi kmiotkowie niech udowodni fakt następujący. Oto do wsi Podsosnów p. Mikołajów przybył przed paru dniami osobnik, który przedstawiając się jako magik, oświadczył chłopom, że umie ślepym przywracać wzrok, głuchoniemym mowę i słuch i t. d.

Do oszusta tego zgłosił się natychmiast chłop Malioczek, którego syn utracił słuch i mowę. — Oszust kazał mu postarać się 7 sztuk zagranicznych banknotów, różnej wartości. Chłop w cichości kupił 49 dolarów i wręczył je oszustowi. Wówczas tenże zakazał mówić komukolwiek o tem pod grozą, że kuracja nie uda się. Poczem oszust rozebrał chłopa, wyrwał mu parę włosów z głowy i te wraz z dolarami obwiązał w szmatkę i otulił nią nogę chłopca.

W międzyczasie zaś wyjął dolary i zabrał. Następnie kazał ojcu pójść ze sobą do lasu, gdyż muszą stanąć na granicy ćśmiu gmin.

Gdy przybyli do lasu oszust włóczył chłopa przez cały dzień, wreszcie kazał mu klęknąć za krzakiem i mówić przez godzinę jakieś trzy niezrozumiałe wyrazy i nie odwracać się. Gdy chłop wrócił do domu miał zastać syna zdrowego. W międzyczasie oszust zbiegł.

Chłop wrócił do domu i tu ujrzał, iż padł ofiarą oszustwa.

Zbrodniarza, który w szeregu miejscowości powtórzył te same oszustwa śledzi policja państwowa.

Równe. Dzięki wysiłkom policji w powiecie sarneńskim i równeńskim, zostały obecnie zlikwidowane bandy rozbójnicze, które od szeregu miesięcy niepokoiły ludność w okolicy Sarn i Równego. Bandyci rabowali nie tylko dwory i folwarki, ale nawet napadali na posterunki policyjne i pociągi kolejowe.

Ujęci uczestnicy tych napadów w ostatnich tygodniach onegdaj stanęli przed sądem doraźnym w Równem i ponieśli zasłużoną karę. W toku rozprawy oskarżonym udowodniono, że w celu zysku z bronią w ręku napadali na kupców, mordowali ich, jak również po zamordowaniu leśniczego Jurkowskiego ze Siepanogródka obok Sarn doszczętnie obrabowali jego zwłoki.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził na karę śmierci: Franciszka Maligranda, Jana Bortnika jana Głowackiego, Harasyma Iwaniecko, Józefa Stepaniuka i Artema Bielańskiego. Na lat 10 ciężkiego więzienia zasądzono Bazylego Safonowa i Wasyla Dydaruka.

Wykonanie wyroków śmierci na zasądzonych bandytach nastąpiło w Równem, co wywarło wielkie wrażenie na ludności miasta i okolicy, tak, iż można się spodziewać, że spowodują one pewne uspokojenie, rozzuchwalonych dotychczasową bezkarnością, mętów społecznych.

O RATUNEK DLA SZKOŁY TECHNICZNEJ.

Sosnowiec, 11 marca

W niedzielę przed południem pod przewodnictwem dyrektora Czarneckiego odbyło się zebranie rodzicielskie w szkole technicznej kolejowej w Sosnowcu.

Zebranie to zostało zwołane w tym celu, by rodzice uczniów szkoły technicznej zainteresowali się sprawą gmachu szkolnego, który jest już ogromnie zniszczony.

W dachu są dziury, przez które przecieka woda, w pewnej części gmachu zawaliły się sufity. Gdy się jeszcze weźmie pod uwagę brud na ścianach, dawno już nieodświeżanych, to doprawdy trudno sobie wyobrazić, by w takich warunkach można było pracować nad wychowaniem młodzieży.

W okresie sanacji skarbu rząd

odmawia pieniędzy na inwestycje, rodzice więc uczniów, jako najbardziej zainteresowani w sprawie szkoły, postanowili utworzyć komitet remontu gmachu szkolnego. W skład tego komitetu między innemi weszli pp.: prez. Michael, dyr. Gadomski i nadkom. Strzelecki.

Po zapoznaniu się z potrzebami szkoły zebrani zadeklarowali odpowiednie sumy na odnowienie gmachu. Większe sumy gotówką złożyli pp. dyr. Czarnecki 75 milj. mk. i Nackiewicz 50 milj. Pozatem właściciele cukierni ofiarowali 100 milj. mk. i opodatkowali się w wysokości 24 złotych miesięcznie.

Ogółem zebrano gotówkę 400 milj. mk., zadeklarowano około 2 miljardów mk. Jest to suma stosunkowo bardzo mała, bo koszt odnowienia gmachu szkolnego wyniesie około 25 miljardów marek.

Komitet remontu szkoły ma zamiar zwrócić się do zarządów większych zakładów przemysłowych z prośbą o przyjście z pomocą szkole. Zakłady te prawdopodobnie chętnie przychylą się do prośby komitetu tembardziej, że uczniowie szkoły technicznej, po skończeniu jej zasilają kadry pracowników zakładów przemysłowych w Zagłębiu.

W sprawie kasy samopomocy p. p.

Na podstawie art. 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. praw poz. 186 — 1919 r.), zarząd kasy samopomocy uprasza o umieszczenie następującego sprostowania na tem samem miejscu i w przepisowym terminie:

„W Nr. 44 z dnia 23 lutego 1924 r. w art. p. t. „Hojny dar“ umieszczono wzmiankę, że „fundusz im. insp. Barwicza jest bezsprzecznie instytucją społeczną, w zasadzie bardzo piękną i pożyteczną niemniej przeto raz jeszcze interpelujemy miarodajne czynniki, dlaczego dotychczas nigdzie nie ogłoszono szczegółowego sprawozdania z czynności tego funduszu, zwłaszcza o ile chodzi o pomoc, okazaną wdowom i sierotom po zabitych policjantach naszego powiatu. Bo my wiemy, że np. koszta pogrzebu, trumny i t. p. wydatki stale pokrywane były dotychczas drogą składek kolegów poległych policjantów. Wprawdzie zarząd funduszów im. insp. Barwicza, odpowiadając swojego czasu na interpelację „Iskry“, zamieścił w prasie kieleckiej wyjaśnienie, które jednak nie prostuje naszych twierdzeń, że kasa nie spełnia swych zadań“.

Wobec powyższego zarząd kasy samopomocy wyjaśnia: 1) że przy Komendzie p. p. III okręgu kieleckiego istnieje na podstawie statutu zatwierdzonego przez min. spraw wewn. i min. pracy i opieki społecznej kasa samopomocy funkcj. i urzędn. policji państwowej okręgu III kieleckiego, im. Jarosława Barwicza. Celem kasy jest przyjście z pomocą materjalną członkom swym, jak również ich najbliższej rodzinie w wypadkach: śmierci, choroby i kalectwa, 2) że zarząd kasy, a również komisja rewizyjna, składa szczegółowe sprawozdanie na rocznem walnem zebraniu. Oprócz tego stale (każdomiesięcznie) członkowie kasy są informowani przez ogłaszanie bilansów w tygodniku „Na Posterunku“ i w roz. komendy policji państwowej okręgu III kieleckiego (awizo). Ogłaszanie w prasie codziennej jest zupełnie zbyteczne dlatego, że w myśl par. 3 statutu — członkami kasy są tylko: wszyscy funkcjonarjusze i urzędnicy policji państwowej okręgu kieleckiego od chwili przyjęcia ich do policji państwowej do czasu opuszczenia stanowiska służbowego i 3) że kasa niezwłocznie, o ile otrzymała wniosek powiatowych delegatów kasy, na koszta pogrzebu wypłacała i wypłaca natychmiast odpowiednią bezzwrotną zapomogę. Oprócz otrzymanej zapomogi bardzo często koledzy zabitego lub umarłego składają się dobrowolnie i materjalnie pomagają wdowie. Niezależnie również od tej pomocy i bezzwrotnej zapomogi, każda wdowa otrzymuje ze skarbu państwa pośmiertne w postaci 3-miesięcznych ostatnio pobieranych przez zmarłego poborów, ewentualnie, faktycznie poniesione koszta pogrzebu. „Wszystkie wdowy nietylko po zabitych, ale i po zmarłych funkcjonarjuszach i urz. p. p., o ile wniosły podania o zapomogi, otrzymały i otrzymują bądź stałe zapomogi miesięczne, aż do otrzymania zaopatrzenia ze skarbu państwa, bądź też jednorazowo, zależnie zresztą od warunków życiowych w jakich rodziny się te znajdują.

Zarząd kasy samopomocy uważa sprawę za dostatecznie wyjaśnioną i oświadcza, że na ewentualne artykuły w którejkolwiek bądź gazecie w przyszłości reagować nie będzie.

Kielce, 6-III-1924 roku.

Zarząd kasy samopomocy funkcj. i urzędników p.p. okr. kieleckiego imienia Jarosława Barwicza.

(Następują 3 podpisy nieczytelne).

Kronika.

Kalendarzyk.

11 Wtorek	Dziś Konstantego W. Jutro Grzegorza W Wsch. słońca 6,41 Zach. „ 4.59

Czyn obywatelski.

W sobotę, dnia 8 b. m. na tablicy ogłoszeniowej portjerni sp. akc. W. Fitzner & K. Gamper ukazało się następujące ogłoszenie:

„Do wiadomości pp. współpracowników s. a. W. Fitzner & K. Gamper. Rada zarządzająca naszej spółki przysłała depeszę następującej treści:

„Przyślijcie listę urzędników, życzących sub-

ś. † p.

ZOFJA WIERZBÓWNA

Uczenica II-go kursu Państwowej Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Sosnowcu, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 9 marca 1924 roku, przeżywszy lat 16.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przedpogrzebowej przy szpitalu w Czeladzi do kościoła parafjalnego w Czeladzi nastąpi w środę dn. 12 bm. o g. 3 po poł., a następnie na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostała w głębokim żalu

1524 **RODZINA.**

PODZIĘKOWANIE.

Pp. Artystom teatru miejscowego, mianowicie: pp. Topolskiej, Helleńskiej, Biliżance, Opalińskiemu, Morozowiczowi i Balwirczakowi za bezinteresowne urządzenie miłego i wesołego kabaretu na podwieczorku w dn. 2 marca r. b. składa serdeczne podziękowanie

1520 *KOMITET.*

skrybować akcje banku polskiego spłata pięciomiesięczna“.

„Współpracownicy, życzący sobie skorzystać z propozycji rady zechcą zgłosić się do biura kasowo finansowego, które przyjmować będzie subskrybcje na akcje banku polskiego na wyżej wymienionych warunkach“.

(stempel):

S. a. budowy kotłów parowych maszyn W. Fitzner & K. Gamper.

Podając do wiadomości wzmiankę o tym czynie obywatelskim rady zarządzającej pow. firmy, mamy nadzieję, że wiadomość ta pobudzi i inne przemysłowe i handlowe zakłady do ułatwienia szerszym masom pracujących przyczynienia się do akcji sanacyjnej naszego rządu.

W sprawie tramwajów. Tak doniosła dla Zagłębia kwestja zaczyna już w pierwszym okresie ulegać pewnym komplikacjom, mogącym sprowadzić to, czego najwięcej się obawiano, t. j. wydać samorządy nasze, a więc i ludność na bezwzględną zależność od konsorcium, eksploatującego nowe przedsiębiorstwo.

Przedewszystkiem, w pierwotnym planie była mowa o tem, aby miasta nasze, korzystając z przysługującego im pierwszeństwa, same uzyskały tego rodzaju koncesję, którą następnie można byłoby odstąpić najodpowiedniejszemu reflektantowi do sfinansowania i eksploatacji.

Stało się jednak inaczej i samorządy nasze weszły do spółki, która ofiarowała im 25 procent, czyli czwartą część udziału.

Cóż się okazuje?

Tow. budowy tramwajów elektrycznych, otrzymawszy koncesję, zdradza chęć ograniczenia udziału miast naszych, stawia bowiem przy wypuszczeniu akcji drugiej emisji takie warunki, iż jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że przy następnych emisjach samorządy nie będą w stanie wykupić nowych akcji, które naturalnie chętnie nabędzie zainteresowane konsorcium.

Sprawa ta będzie w najbliższych dniach omawiana na posiedzeniach wszystkich rad miejskich, miasta bowiem muszą mieć należycie zabezpieczony udział w przedsiębiorstwie i gdyby kwestja nie została odpowiednio załatwiona, siłą rzeczy trzebaby było zwrócić się do drugiego konsorcjum, t. j. do tow. przemysłu węglowego, proponującego daleko lepsze warunki.

Nowe opłaty stemplowe. Rozporządzenie min. skarbu o zmianie opłat stemplowych przewiduje między innemi następujące opłaty:

1) podania o zezwolenie na nabycie nieruchomości przez obcokrajowców — 64 milj. mkp.; 2) podania o zatwierdzenie statutu lub zmiany statutu spółki akcyjnej — 64 milj. mkp.; 3) o przedsiębiorstwa (koncesję), o ile chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe, należące do I. II. lub III kategorji podatku przemysłowego, względnie o przedsiębiorstwa handlowe kateg. I. i II. — 64 milj. mkp.; 4) podania o zezwolenie na widowiska, koncerty, wystawy, zabawy, loterje i t. p. — 8 970.000 mkp.; 6) podania o zezwolenie na zmianę nazwiska — 64 milj. mkp.; 7) podania zwykłe 3.800 000 mkp.; 8) załączniki do podań — 770.000 mkp.; od każdego załącznika bez względu na ilość arkuszy.

Ostrzeżenie dla bezrobotnych. Dowiadujemy się, iż po Zagłębiu i G. Śląsku kręcą się jacyś agenci, proponujący robotnikom naszym wyjazd do Niemiec i obiecując niezwykłe korzystne warunki.

Ponieważ pośrednictwem pracy zajmują się u nas państwowe urzędy, udzielające wszystkim bezpłatnie porad, należy ostrzec łatwowiernych, aby nie wierzyli prywatnym agentom, którzy chcą oba amuconych rzucić na pastwę losu, tembardziej, iż w kraju można otrzymać przy robotach polnych dalego lepsze warunki.

Inowacja. Magistrat dąbrowski przystępuje do budowy dwuch publicznych szaletów, z których jeden stanie przy zbiegu ul. 3 maja i Sobieskiego, drugi zaś na placyku, obok bramy kopalni Reden.

Będzie to w Zagłębiu pierwsze tego rodzaju budynki użyteczności publicznej.

Z „Sokoła“. Zarząd gniazda sosnowieckiego przypomina druhom obowiązek stawienia się dzisiaj 11 marca o godzinie 8-ej wieczorem do sali „Trocadero“ na ogólne zebranie.

Każdy z druhów winien dbać o rozwój sokolstwa i spełnić swój obowiązek.

Czy to możliwe? Od pewnego czasu sprzedaż uliczną papierosów powierzono w miastach naszych inwalidom wojskowym.

Otóż donoszą nam, iż w Będzinie wydzierżawił podobno, od wszystkich inwalidów, handel ten prywatny przedsiębiorca, co byłoby rzeczę niedopuszczalną.

Możeby odpowiednie władze wyświetliły tą kwestję i ustaliły czy nie zachodzi tu nadużycie, krzywdzące inwalidów.

Statystyka przestępstw. Kronika policji sosnowieckiej zanotowała w miesiącu ub. 45 wypadków zakłócenia spokoju publicznego, 23 kradzieży, 103 innych kradzieży, 171 przekroczeń sanitarno administracyjnych, 40 potajemnego wyszynku.

Morderstwo pod Proszowicami. W dniu 14 maja r. ub. na szosie, wiodącej z Proszowic do Nowego Brzeska, znaleziono trupa zamordowanego Lejbusia Weinryba. Cała głowa Wainryba była pokryta ranami. Natychmiast roszczęto śledztwo, w czasie którego podejrzenie o dokonanie morderstwa padło na niejakiego Jana Golbę. Golba poprzedniego dnia przybył z Kocmyrzowa do Proszowic. Współtowarzysze podróży po zamordowaniu Weinryba wyrazili przypuszczanie, że morderstwo musiał dokonać Golba, gdyż w przeddzień śmierci Weinryba w drodze z Kocmyrzowa zdradzał pewne zaniepokojenie i wogóle zachowywał się bardzo podejrzanie. Podczas rewizji policja znalazła przy Golbie książeczkę wojskową ze śladami krwi. Była to krew ludzka.

Na tej podstawie Golba został aresztowany, a wczoraj stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy, z powodu braku dowodów winy, ogłosił wyrok uniewinniający.

Kradzieże. Janowi Skowrońskiemu zam. przy ul. Szenowskie 4, niejaka Julja Gujos skradła z mieszkania zegarek niklowy wartości 30 milj. mk.

Lai Neufeldowej skradziono ze sklepu 57 butelek wódki wartości 30 milj. mk.

— Stefanowi Trzęsimiechowi z Dąbrowy skradziono w Sosnowcu portfel wraz z dokumentami i 30 milj. mk.

— Witoldowi Frankiewiczow z Dąbrowy nieznany sprawca skradł z kieszeni portfel z dowodami osobistymi i 30 milj. mk.

Płacić podatki!

Z teatru.

Poziom artystyczny naszej sceny z każdym dniem podnosi się coraz bardziej; repertuar jest tak doborowy, że może zadowolić najwybredniejsze wymagania. Oprócz naszego zespołu przez scenę przesuwała się siły pierwszorzędne, specjalnie sprowadzane. Obecnie zapowiedziane są występy znanego publicysty i literata Boya-Żeleńskiego; następnie przyjeżdża chór „Echa krakowskiego“, złożony z 40-u osób, który otrzymał pierwszą nagrodę na wszechświatowym konkursie, w Amsterdamie i na zjeździe w Warszawie z chórem zapowiedziany jest współudział pierwszorzędnych solistów operowych. Również w końcu tego miesiąca ukaże się na naszej scenie mistrz słowa i filar polskiej sceny, artysta z bożej łaski, Mieczysław Frenkiel.

Jak widać z powyższego nie możemy się uskarżać na brak urozmajcenia w repertuarze.

Dziś ceny zniżone do połowy — afisz zapowiada porać ostatni zajmującą, a efektowną sztukę Nicodemiego „Nieprzyjaciółka“.

Abonament ważny bezprocentowy.

Środa — Zawiercie (drugi występ teatru sosnowieckiego w sezonie bieżącym) odegraną będzie znakomita satyra Włodzimierza Perzyńskiego „Polityka“. Początek godz. 8 i pół wieczorem. Wczesna sprzedaż biletów odbywa się w księgarni WPani Hubickiej.

Środa — Sosnowiec — przedstawienie amatorskie koła młodzieży polskiej.

Czwartek — Będzin — wieczór rozmaitości; na program obfity złożą się „Broń niewieścia“, „Pan Benet“, „Wujaszek Alfonsa“. Udział bierze cały personel teatru sosnowieckiego z Knake-Zawadzkim na czele.

Humor, śpiew, taniec i satyra rozgości się w nadchodzący czwartek na scenie sosnowieckiej, a więc: Auda Kitschman przy własnym akompanjamencie da nam poznać przepiękne perełki muzyczne, jak: „Babunia śpi“, „Ballada o wdowie Agacie“, „Ja jestem zakochana“, „Zwarjowany dom“, „O cnocie“, „Mój mąż“, parodję „Pawła i Gawła“ i wiele innych. Marek Windheim bawić nas będzie piosenkami: „Ach dziewczynki“, „Podróż poślubna“, „Ja chcę tańczyć“, „Nikotynka“, „Gdy gra muzyka“ itp. Świetna para baletowa Cecyija Jabłońska i Jan Cesarski wykonają z opery „Sprzedana narzeczona“, „Furjant, „Salome orientale“, pod muzyką Brahmsa „Czardasza“, „Lu jawa“, „Jazz-Band“ i t. p. Zakończy wspaniały wieczór „Chmureczka-figlareczka“, oraz parodja schimmy w wykonaniu Audy Kitschman i Windheima. Program tego świetnego wieczoru rozpocznie się o godz. 8.15 wiecz. Sprzedaż biletów w dziennej kasie teatru rozpoczęta.

Piątek — Sosnowiec koncert Rudinowa i innych. Początek o godz. 8.15 wiecz.

Sobota — premjera. Znakomita satyra Jerzego Szaniawskiego na stosunki magistrackie w małem ospałem miasteczku, gdzie autor tak wspaniale podchwycił typy ławników, jak i radnych miasta z burmistrzem na czele. Burmistrza gra Knake Zawadzki. Nowe dekoracje, jak i wystawa dopełnią całości, którą reżyseruje p. Roman Tański. „Ptak“ obecnie nie schodzi z repertuaru teatru „Rozmaitości“ w Warszawie.

Niedziela popołudniu „Wieczór Rozmaitości“ — „Pan Benet“, „Broń niewieścia“, „Wujaszek Alfonsa“.

Niedziela wieczór zajmujący „Turoń“ Stefana Żeromskiego, który na poprzednich dwuch przedstawieniach wypełnił salę doborową publicznością.

Sprzedaż biletów wczesna na powyższy repertuar rozpoczęta.

Ofiary.

— Celem uczczenia najdroższej pamięci męża doktora Franciszka Karsza, w myśl jego niestrudzonej pracy nad pomocą biednym dzieciom, w trzecią rocznicę jego śmierci dnia 12 marca — żona i dzieci składaja 10 miljonów mk. na głodne dzieci.

— Z powodu rocznicy śmierci ś. p. Kazimiery Lipskiej składa na inwalidów wojennych 20 miljonów brat.

— Zebrane przez p. Banasika Józefa w dzień ślubu p. Wiecialów na „Chleb głodnym dzieciom“ mk. 90 miljonów.

Na ochronkę w granicy od p. Krzewińskiego Piotra 10 500.000 marek.

— Na kroplę mleka 407.040 mk. od p. Plachcińskiego.

— Powodu rocznicy śmieci ś.p. Kazimiery Li skiej na inwalidów wojennych 20 milj. marek brat.

— Dzieci oddziału IV a szkoły powszechnej Nr. 1 w Będzinie na przytułek w Granicy 3. milj. 70 tys. mk.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Budżet min. spr. wewnętrznych

Warszawa, 10 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Dziś komisja budżetowa sejmu przystąpiła do rozpatrywania preliminarza budżetowego ministerium spraw wewnętrznych. Jak wiadomo rozpatrywanie tego preliminarza zostało opóźnione, przez to, że referent komisji na czas nie przygotował swego sprawozdania.

O autonomie Małopolski Wschodniej.

Warszawa, 10 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). W kołach sejmowych wywołało dziś wielkie wrażenie sprawozdanie z rozmowy posła polskiego w Londynie Skirmunta z premjerem angielskim Mac Donaldem, przed wyjazdem posła do Warszawy. Jak się okazuje w rozmowie tej Mac Donald o raszył sprawę wykonania uchwały sejmu konstytucyjnego o autonomji dla Małopolski Wschodniej.

Stanowisko rządu francuskiego

Paryż, 10 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). O wynikach wczorajszej konferencji w pałacu elizejskim dowiadujemy się, że postanowiono tam iż w razie oporu senatu przeciw projektom finansowym rządu francuskiego, prezydent republiki Millerand poprze rząd całą swą władzą i autorytetem. Jednocześnie na tej samej konferencji postanowiono obciąć wszystkie kredyty dla banków i wprowadzić jaknajdalej idące oszczędności.

O pobyt b. kalifa w Szwajcarji.

Genewa, 10 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Przybyłego onegdaj do Szwajcarji b. kalifa Abdul Medzida odwiedził wczoraj wieczorem szef policji szwajcarskiej, który mu oświadczył, że rząd musi rozpatrzeć sprawę pobytu kalifa w Szwajcarii ze stanowiska politycznego i dopiero potem udzieli mu odpowiedzi, czy pozwoli mu na stały pobyt w jednem z miast szwajcarskich.

Pożyczka włoska dla Polski.

Warszawa, 10 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Dziś nadeszła tu urzędowa wiadomość, że król włoski podpisał akt gwarancyjny rządu włoskiego w sprawie pożyczki dla Polski w sumie 100 milj. franków złotych. Pożyczka będzie zabezpieczona dochodami monopolu tytuniowego.

Pożar w fabryce amunicji „Pocisk“.

Warszawa, 10 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Dziś rano miasto zostało zaalarmowane wiadomością o wybuchu groźnego pożaru w zakładach amunicyjnych „Pocisk“, na Pradze przy ul. Mińskiej Nr. 25.

W świetle faktów pożar ten przedstawia się, jak następuje:

O godzinie 10 rano w jednym z budynków oddziału kotłowni ukazały się złowieszcze kłęby dymu a za chwilę strzeliły w górę płomienie. Zaalarmowana fabryczna straż pożarna rzuciła się z energją na ratunek. Przybyła również straż pożarna z Pragi i pogotowie policyjne. Cała akcja ratownicza skierowana została ku zabezpieczeniu budynku, będącego magazynem materiałów wybuchowych. Dzięki energicznemu ratunkowi ogień stłumiono o godzinie 12-ej przed południem. Pożar zniszczył budynek kotłowni we wszystkich zaś budynkach popękały szyby. Ciężkich ofiar w ludziach nie było, jest jednak około 20 osób potłuczonych i lekko poparzonych z pośród robotników. Około godziny 12 i pół przybył na miejsce pożaru minister spraw wojskowych gen. Sikorski, dla zapoznania się z sytuacją. Fabryka będzie musiała przerwać pracę na 2 dni. Przeprowadzone dochodzenia nie stwierdziły na razie przyczyn pożaru.

Odrzucona propozycja.

Warszawa, 10 marca.

(Tel. wł. „Iskry“.) Koła rolnicze wielkopolskie zwróciły się do rządu z propozycją zakupienia 200-tysięcy akcji banku polskiego, pod warunkiem, że rząd zezwoli na wywóz 200 tys. tonn zboża za granicę bez pobrania jakichkolwiek opłat.

Ponieważ taka tranzakcja narażiłaby skarb państwa na stratę 5 i pół miljona franków złotych, przeto ministerjum skarbu tę propozycję odrzuciło.

Zjazd związku lud.-nar.

Kraków, 10 marca.

(Tel. wł. „Iskry). Zakończono tutaj zjazd związku ludowo-narodowego. Przewodniczył poseł Zamorski. Referaty wygłosili pp. Kozicki i Kucharski.

Uchwalona została rezolucja, z której przytaczamy ważniejsze ustępy:

„Zjazd oświadcza, że tylko program sprawiedliwości społecznej i polityka narodowa zabezpieczy państwo od zamętu. Tylko rząd oparty na większości polskiej, sejmie i senacie—zdolny jest zapewnić porządek, ład i oszczędność. Zjazd ubolewa, że większość polska wskutek zdrady posłów z Plutą i Bryłem na czele musiała złożyć rządy i ma nadzieję, że większość ta pociągnie za sobą chwiejne grupy i chwiejnych posłów na swoją stronę“.

Nowy podsekretarz stanu.

Warszawa, 10 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Prezydent Rzplitej zamianował podsekretarzem w ministerjum sprawiedliwości, prokuratora Juljana Sieńnickiego.

Rokowania na G. Śląsku.

Warszawa, 10 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Dziś wyjechali na Górny Śląsk w charakterze medjatorów przedstawiciele ministerjum przemysłu i handlu i pracy, pp. Cybulski i Klott, celem przeprowadzenia rokowań między przemysłowcami a robotnikami w sprawie zniżki cen węgla i przedłużenia dnia pracy.

Zamknięcie fabryki.

Łódź, 10 marca.

(AW) Zamknięto tu na czas nieograniczony jedną z największych fabryk przemysłu włókienniczego „Manufakturę Widzewską", zatrudniającą przeszło 8 tysięcy robotników. Przyczyną zamknięcia jest okoliczność, że dyrekcja pragnie zmienić warunki płac robotniczych, aby skuteczniej konkurować na rynku. Robotnicy odbyli zebranie, na którem ostro protestowali przeciwko zamierzeniom dyrekcji i przeciwko zamknięciu fabryki. Robotnicy domagają się interwencji władz.

Hymn gdański się nie udał.

Gdańsk, 10 marca.

(AW) Konkurs na hymn wolnego miasta nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Na wniosek senatora, któremu powierzono załatwienie tej sprawy uchwalono nie uznać żadnej z przedstawionych kompozycji za nadającą się na hymn urzędowy. Wynikiem niepowodzenia konkursu jest propozycja, aby za urzędowy hymn wolnego miasta uznać w dalszym ciągu hymn „Deutschland, Deutschland über alles".

Sensacyjny zwrot w procesie Hitlera.

Berlin, 10 lutego.

(AW) Zeznania gen. Lossowa, dowódcy Landwehry w chwili wybuchu puczu Ludendorffa i Hitlera są momentem zwrotnym w procesie. Lossow wyjaśnił, że udział jego i komisarza Kahra w przygotowaniach do akcji monachijskiej polegał na tem, że pragnął on wraz z Kahrem utworzyć dyrektorjat w Niemczech na podstawie art. 28 konstytucji wejmarskiej. Czyn ten nie byłby antykonstytucyjnym, lecz miałby poparcie większości reichstagu, a w każdym razie większości stronnictw. Lossow scharakteryzował Hitlera jako człowieka niedojrzałego, któremu nie można było powierzyć żadnej akcji na szerszą skalę, jako blagiera nie rozumiejącego swych praw politycznych. Przebieg puczu w tragiczny sposób potwierdził słuszność przypuszczeń Lossowa, gdyż zarówno Hitler, jak i Ludendorf w postępowaniu z Lossowem i Kahrem, zobowiązali się do solidarności, złamali ją jednak, gdyż wypadki skłoniły ich do zamachu stanu, wtedy zaś nie zdawali sobie sprawy, jakie wrażenie wywoła ich postępowanie na zewnątrz i nie docenili obowiązków obywatela wobec konstytucji.

Od 9 listopada Hitler usiłował wymusić na Lossowie i Kahrze solidarne postępowanie. Ludendorff i Hittler swoją wolą usiłowali sterroryzować ich i zmusić do posłuszeństwa. Nie udało im się to tylko dlatego, że Lossow i Kahr wysoko pojmowali swoje obowiązki i uczynili wszystko, aby tragiczne następstwa puczu odwrócić od Niemiec. O godz. 3 w nocy wysłano z Monachjum następującą depeszę iskrową: Gen. komisarz Kahr i gen. Lossow oraz pułk. Seisser wystąpili przeciwko puczowi Hitlera. Wymuszona siłą solidarność nieważna. Ostrzegamy przed nadużyciem naszych nazwisk. Kahr, Lossow. Depesza ta uratowała Niemcy przed wojną domową.

Pogoda na dziś.

Lekki mróz, dość pogodnie, rano miejscami mgła, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 10 marca.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 39 450.000.
Franki franc. — 324.000.
Franki szwajc. — 1.590.000
Liry włoskie — 386.000
Korony czes. — 264.000.
Korony aust. — 129
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.400.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 10 marca.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5.8.
1 miljon mkp. — 0,62.

Sprawozdanie kasowe z podwieczorku

w dniu 2 marca r. b. na dochód Domu Niemowląt.

PRZYCHOD.	Mk.	ROZCHOD.	Mk.
Bilety wejść i naddatki	470	Muzyka	300
Bufet	773	Sala i światło	50
Bezimiennie	5	Zaproszenia	32
P. Kosińska	3	Podatek miejski	83.700
		Bufet	336.806
		Czysty zysk	448 494
Ogółem mk.	1251.000	Mk.	1.251.000

Jednocześnie wyrażamy serdeczne podziękowanie pp. gospodyniom i gospodarzom za współpracę oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania powyższej sumy.

1521 **Komitet Opieki Domu Niemowląt.**

Inteligentna panna poszukuje zajęcia do szycia. Zgodzi się na wyjazd do dworu. Zgłoszenia: Pogoń, Orla 10 u p. Szlęzaka. 1534

Samodzielny buchalter-korespondent, obeznany z wszelką manipulacją biurową zmieni posadę od zaraz. Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Będzin pod „Samodzielny". 1543

Różne.
4 grosze za wyraz.

Szkoła pisania na maszynie H. Lewkowicza, Będzin Sączewska 29, uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 1274-2

Wypożyczę miljard pod zastaw akcji albo złota. Wiadomość w administracji „Iskry" w Sosnowcu. 1463-2

Ważne dla młodych matek! Szczepienie ospy świeżą krowianką uskutecznia starszy felczer M. Truch-Sosnowiec od 3-5 po poł. Modrzejowska 24. 1486.

Mereżki ręczne i maszynowe, Małachowskiego 2. 1195-2

Przyjmuję reperację bielizny skarpetek oraz szycie nowej bielizny Wiadomość w „Iskrze" Dąbrowa", 32 1502

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Stemoniowi Julianowi skradziono 25 miljonów mk. i dowód kasy chorych 1431-1

Józef Skowron zgubił paszport amerykański familijny z fotografją i różne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci do I kom. pol. państwowej w Sosnowcu za dobrym wynagrodzeniem. 1445-1

Aleksandrowi Kaczorowskiemu skradziono dowód osobisty wydany przez mag. w Dąbrowie. 1446-1

Dawid Lejman zgubił papiery na wydanie paszportu z 5 fotografjami. Proszę o zwrot do I kom. w Sosnowcu lub do Iskry. 1453-1

Najderek Ludwik zgubił książkę wojskową wyd. przez P K U w Szamotułach. 1452-1

Adolf Zięba zgubił świadectwa ślusarskie wydane przez cech w Sosnowcu. 1451-1

Waloch Jan zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Będzin. 1466-1

Skradziono dokumenta oraz patent na handel drobnej galanterji Franciszkowi Strzeleckiemu. Wiadomość „Iskra" Będzin. 1469-1

Tomasz Kwiecień zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 1478-2

Franciszek Ciesielski zgubił książkę wojskową wydaną przez P K U Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności 1483-7

Sośnicki Kazimierz zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Miechowskie. 1491-2

Hetman Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez p. k. u. Będzin, oraz książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Zdzisław". Łaskawy znalazca zwróci do admin. „Iskry". Dąbrowa. 1500-2

Sadowski Paweł zgubił legitymację od wypłaty wydaną przez kop. „Flora". 1501—

Stanisław Trefon z Dobieszowic gm. Bobrowniki zagubił konto ew. Nr. 256 na konia wojskowego na imię Anton. Gubała, Dobieszowice. 1519

Stefanja Naleśnik zgubiła kartę pobytu wydaną przez kop. „Milowice". 1522

Żeber Tadeusz zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU w Będzinie. 1535-3

Redaktor W. Mosiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dąbrowska I